

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 43/1, 95-110

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Zagadnienie homilii podczas liturgii sakramentu małżeństwa. II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII. 1. Treść czytań biblijnych w obrzędach sakramentu małżeństwa. — 2. Budować na skale (Mt 7, 21. 24—29). III. Z ROZMÓW O POSEŁDZE SŁOWA. Czy równość w małżeństwie? *

I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE

Zagadnienie homilii podczas liturgii sakramentu małżeństwa

1. Obrzędy sakramentu małżeństwa

Sobór Trydencki ujednolicając i usztywniając liturgiczne formy dla całego Kościoła, pozostawił jednak bardzo szeroki margines swobody w sposobie zawierania sakramentu małżeństwa. Domaga się jedynie, by sakrament ten zawierano „w obliczu Kościoła” (*in facie Ecclesiae*) po stwierdzeniu wolności od jakichkolwiek przeszkód i by proboszcz (kompetentny kapłan) żądał od zawierających małżeństwo wyrażenia zgody i tę zgodę przyjął (*viro et muliere interrogatis et eorum mutuo consensu intellecto*).

Proponując formę obrzędową sobór dopuszcza inne ujęcia — zgodnie z przyjętymi w poszczególnych krajach obrzędami i zwyczajami (*vel aliis utatur verbis, iuxta receptum uniuscuiusque provinciae ritum*). Co więcej, Sobór Trydencki wyraża gorące pragnienie, by chwalebne zwyczaje i ceremonie poszczególnych krajów zostały zachowane (*si quae provinciae aliis, ultra praedictas, laudabilibus consuetudinibus et caeremoniis hac in re utuntur, eas omnino retineri vehementer optat*)¹

Najpóźniejsza księga liturgiczna Soboru Trydenckiego — *Rituale Romanum* z roku 1614 (!) — nie usunęła też różnorodności obrzędowej w zawieraniu sakramentu małżeństwa, szanując (w myśl poleceń soboru) stare a zgodne z duchem chrześcijaństwa tradycje różnych ludów². Nic też dziwnego, że nawet w potrydenckim monolocie liturgicznym spotykamy różnorodność i bo-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu będzie również poświęcony tematyce małżeńskiej.

¹ Sessio XXIV, *Decretum de reformatione matrimonii*, c. 1.

² Por. *Rituale Romanum*, tit. VIII, r. II, nr 6.

gactwo form obrzędowych dotyczących małżeństwa, o czym świadczą rytuały poszczególnych krajów³.

Sobór Watykański II polecił „krytycznie rozpatrzyć” obrzęd zawierania małżeństwa „i w ten sposób wzbogacić, by jasniej oznaczał łaskę sakramentu i podkreślał obowiązki małżonków” (KL 77). Konstytucja pozostawia nadal tę samą swobodę odnośnie do własnych tradycji obrzędowych, a nawet dosłownie cytuje sformułowanie dekretu trydenckiego. Podobnie jak Sobór Trydencki, *Konstytucja o liturgii* wymaga jedynie ścisłego zachowania przepisu, „aby asystujący kapłan żądał od zawierających małżeństwo zgody i tę zgodę przyjął”. Natomiast sam obrzęd małżeństwa może być opracowany przez kompetentną kościelną władzę terytorialną, stosownie do tradycji narodowych i miejscowych zwyczajów (KL 77).

Inne wymagania Soboru Watykańskiego II pod tym względem dotyczą:

- a) zawierania małżeństwa z zasady podczas Mszy św.,
- b) umiejscowienia obrzędów w obrębie liturgii: słowa, tzn. po odczytaniu Ewangelii i po homilii, a przed „Modlitwą wiernych” (homilia jest więc tu czymś oczywistym!),
- c) przepracowania modlitwy nad małżonką tak, by wyrażała te same obowiązki wzajemnej wierności obojga małżonków,
- d) rozpoczęcia obrzędów odpowiednią liturgią słowa i udzielenia zawsze błogosławieństwa nowożeńcom, jeżeli w pewnych wypadkach sprawuje się sakrament małżeństwa poza Mszą świętą (KL 78).

Zgodnie z poleceniami soboru, Rada Wykonawcza przygotowała „Obrzędy sakramentu małżeństwa” (*Ordo celebrandi matrimonium*), a Kongregacja Obrzędów (!), po zatwierdzeniu papieskim, opublikowała je w dniu 19 marca 1969 r. postanawiając, by z dniem 1 lipca tegoż roku weszły w życie.

Ordo zawiera poza dekretem kongregacji i wstępem teologiczno-liturgicznym cztery rozdziały: — obrzędy sprawowania sakramentu małżeństwa w obrębie Mszy św., — poza Mszą św., — między stroną katolicką i nie ochrzczonej, wreszcie — wybór różnych tekstów liturgicznych do Mszy św. „za nowożeńców” i do samych obrzędów ślubnych⁴.

2. Liturgia słowa podczas sprawowania sakramentu małżeństwa

Zgodnie z ogólnym poleceniem soboru: posoborową troską Kościoła, aby szerzej otworzyć wiernym skarbiec biblijny (KL 24; KO 21) — „obficie zastawiono stół słowa Bożego” (KO 51) również podczas obrzędów sakramentu małżeństwa. We wszystkich trzech formach obrzędowych (w czasie Mszy św., poza Mszą, między stroną katolicką i nie ochrzczonej) wyakcentowano liturgię słowa jako pierwszą zasadniczą część tych obrzędów⁵.

Liturgia słowa, jak zwykle podczas uroczystości, składa się zasadniczo z trzech czytań biblijnych, (z których pierwsze powinno być wzięte ze Starego Testamentu), z homilii oraz modlitwy powszechnej (modlitwy wiernych) — ewentualnie wyznania wiary (*Credo*), jeżeli ślub odbywa się w obrębie Mszy św. i przepisy liturgiczne to polecają.

Wybór czytań biblijnych jest tu dość bogaty. Obejmuje w sumie 28 peryk: 8 z różnych ksiąg Starego Testamentu, 10 lekcji z Nowego Testamentu poza Ewangeliami i 10 peryk opiewanych ewangelicznych.

³ Por. M. Righetti, *Manuale di Storia Liturgica*, t. IV, Milano 1959, 455—472; G. A. Martimort, *L'Eglise en prière*, Tournai 1965, 615—623; W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, Lublin 1964, 123—152.

⁴ Zob. *Ordo celebrandi matrimonium*, Editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, 40. Odtąd skrót — OCM.

⁵ Por. OCM nr 21, 22, 29; 41, 42, 49; nr 56, 57, 64.

Czytania ze Starego Testamentu obejmują 3 fragmenty z Księgi Rodzaju, 2 z Księgi Tobiasza, 1 z Pieśni nad Pieśniami, 1 z Mądrości Syracha czyli Eklezjastyka i 1 urywek z Księgi Jeremiasza⁶.

Pozaewangeliczne teksty Nowego Testamentu — w liczbie dziesięciu — to prawie wyłącznie fragmenty listów apostoelskich, z przewagą św. Pawła. Obejmują dwa teksty z Listu do Rzymian, 2 z Pierwszego Listu do Koryntian, 1 z Listu do Efezjan i 1 z Listu do Kolosan. Poza tym tylko 1 fragment z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła znalazł się w tym zestawie, 2 urywki z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła oraz jeden tekst z Apokalipsy św. Jana.

Najważniejszą część „skarbcza biblijnego” w obrzędach małżeństwa stanowi 10 perykop ewangelicznych. Kościół zawsze szczególną czią otacza księgę Ewangelii, a w liturgii uzewnętrznia to za pomocą znaków i symbolów (światło, kadzidło, postawa stojąca, ucałowanie tekstu, odczytywanie przez kapłana lub diakona, uroczyste wnoszenie ewangeliarza i składanie go na ołtarzu, itp.)⁷.

Z Ewangelii św. Mateusza wybrano 5 perykop, 1 z Ewangelii wg św. Marka i 4 z Ewangelii wg św. Jana.

W normalnych warunkach należy odczuwać wszystkie trzy wybrane teksty czytać: 1-sze ze Starego Testamentu, 2-gie z „Apostoła”, 3-cie z Ewangelii. W wypadku małżeństwa strony ochrzczonej z nie ochrzczonej można wybrać tylko jedno czytanie, jeżeli okoliczności za tym przemawiają⁸.

Po pierwszym czytaniu następuje śpiew psalmu responsoryjnego, który należy wybierać z siedmiu zaproponowanych w IV-tym rozdziale *Obrzędów*, stosowanie do treści czytania biblijnego. Śpiew ten ma bowiem stanowić modlitewną odpowiedź na usłyszane słowo Boże oraz pogłębiającą refleksję nad świętym tekstem. Są to wybrane wersety psalmów: 32, 33, 102, 111, 127, 144 i 148⁹. Antyfony śpiewane przez wszystkich po każdej strofie psalmu wyrażają zasadniczą postawę wobec przemawiającego Boga. Teksty tych antyfon jak i melodia powinny być znane wszystkim uczestnikom liturgii, dlatego trzeba ich uczyć wcześniej (katechizacja, ćwiczenie śpiewu w kościele) lub udostępnić je wszystkim za pośrednictwem rzutnika czy kartek.

Po drugim czytaniu, przed Ewangelią, zaproponowano do wyboru cztery wiersze allelujacyjne, wzięte z Pierwszego Listu św. Jana, a mówiące o miłości i jej związku z Bogiem¹⁰.

Do liturgii słowa należy również Modlitwa powszechna, zwana też Modlitwą wiernych. *Ordo* nie podaje gotowych wzorów (jak to ma miejsce w *Obrzędach chrztu dzieci*, czy *Obrzędach bierzmowania*), lecz poleca, by posługiwać się tekstem zatwierdzonym przez konferencję episkopatu danego kraju¹¹.

3. Homilia ślubna

Każda homilia niejako ze swej natury musi uwzględniać — obok treści Bożego Objawienia — konkretną sytuację, potrzeby i możliwości słuchaczy. Szczególnej elastyczności wymaga jednak homilia związana z udzielaniem

⁶ Por. OCM nr 67—74.

⁷ Por *Institutio Generalis Missalis Romani*, nr 35, 93—95, w: *Missale Romanum*, Editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1970. Odtąd skrót — IMR. Por. również instrukcja *Inter oecumenici* z dnia 26. IX. 1964 r., nr 38 i 39, w: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, 615.

⁸ OCM nr 56.

⁹ OCM nr 85—91.

¹⁰ OCM nr 92—95.

¹¹ OCM nr 29. Ten szczegół również wskazuje na wielką swobodę, obrzędową, pozostawioną poszczególnym regionom w sprawowaniu sakramentu małżeństwa.

pewnych sakramentów świętych (chrzest, bierzmowanie, małżeństwo) lub sprawowaniem niektórych sakramentaliów (np. pogrzeb, poświęcenie domu czy mieszkania). Uczestnicy tych obrzędów stanowią bowiem specyficzną grupę, a ich stosunek do sprawowanej liturgii jest bardziej osobisty, uczuciowy i daje większe szanse prawdziwego zaangażowania. W takich sytuacjach łatwiej im „uwierzyć”, że tu o nich idzie, że wprost do nich się coś odnosi i faktycznie ich dotyczy.

Praenotanda generalia do Lekcjonarza Mszału Rzymskiego w nr 6 mówiąc o wielkości tekstów biblijnych dla Mszy związanych z udzielaniem innych sakramentów oraz swobodzie celebransa w wybieraniu odpowiednich tekstów — podają jako rację uzasadniającą ten stan względ na konkretne okoliczności i potrzeby duszpasterskie wspólnoty, która w tej liturgii uczestniczy¹². To liczenie się z konkretnymi uczestnikami ma wyjątkowo duże znaczenie w sprawowaniu sakramentu małżeństwa. Dlatego mówiąc o zagadnieniu homilii ślubnej pozwoliłem sobie na początku na dłuższy wstęp omawiający specyficzną swobodę, jaką dopuszcza i pochwała Kościół od dawna w kształtowaniu się obrzędów tego sakramentu w różnych krajach.

Liczenie się z kulturą, specyfiką i tradycją każdego regionu, a także z czasem i poziomem uczestników (zwłaszcza nupturientów), jest pierwszym obowiązkiem kaznodziei, który chce uprzytomnić wiernym głęboką rzeczywistość sakramentu małżeństwa. Dlatego *Ordo* podsumowuje związane wymagania pod adresem homilii ślubnej trzeźwym postulatem, by liczyć się z różnymi okolicznościami osób (*attendendo tamen ad diversa personarum adiuncta*)¹³.

Praenotanda w 9-tym numerze zwracają uwagę duszpasterzy na specjalną okazję, jaką stanowi obecność podczas liturgii ślubnej pewnych osób luźno lub wcale nie związanych z Kościołem. Rzadko albo w ogóle nie uczestniczą oni w Eucharystii; ich wiara już wygasła lub została mocno osłabiona. W uroczystościach ślubnych biorą nieraz udział również niekatolicy. Wszyscy oni są obecni podczas liturgii z okazji ślubu swoich bliskich i słuchają Ewangelii w całym kontekście liturgii słowa. Kapłan-duszpasterz w homilii musi wziąć pod uwagę również sytuacje tych ludzi i pamiętać, że jest sługą Ewangelii Chrystusowej wobec wszystkich¹⁴.

Uwzględniając sytuację i wszystkie liczące się tu okoliczności kapłan ukazać ma w homilii samo *mysterium-sacramentum*, które kryje się pod znakami oprawy liturgicznej. Źródłem tej mistagogii ma być zasadniczo święty tekst z liturgii słowa (*e textu sacro exponat mysterium Matrimonii christiani*)¹⁵. Dzięki temu misterium wzajemna miłość małżonków nabiera specjalnej godności, którą homilia winna również podkreślić (*exponat... dignitatem amoris coniugalis*)¹⁶. Ponadto nie można pominąć w homilii specyficznej dla małżeństwa łaski sakramentalnej, która związana jest przecież nie tylko z momentem zawierania ślubu, lecz z całym życiem w małżeństwie (*exponat... gratiam Sacramenti*)¹⁷. I wreszcie oczywisty postulat pod adresem kaznodziei, by jasno wyłożył obowiązki małżonków chrześcijańskich, wynikające z tego sakramentu: niepodzielną, wzajemną miłość małżeńską, współodpowiedzialność za siebie w drodze do pełni zbawienia, wierność do końca, pomoc wzajemna w trudach codziennego życia, a zwłaszcza współodpowiedzialność za życie, wychowanie swoich przyszłych dzieci (*exponat... munera coniugum*)¹⁸

¹² *Lectioarium I*, Editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1970, 10.

¹³ OCM nr 22, 42; por. również nr 57: *Homilia... muneribus conditionique coniugum et ceteris adiunctis aptata*.

¹⁴ OCM, nr 9, s. 8.

¹⁵ OCM nr 22, 42, 57.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ *Tamże*.

Liturgia słowa winna ukazać doniosłość chrześcijańskiego małżeństwa w historii zbawienia¹⁹ i jego specyficzny, sakramentalny charakter²⁰. Homilia ma wydobyć te aspekty i przybliżyć je uczestnikom.

Zasadniczym elementem w misterium chrześcijańskiego małżeństwa jest rzeczywiste uczestnictwo małżonków w misterium jedności i płodnej miłości między Chrystusem i Kościołem oraz wyrażanie tego misterium przez swoją niepodzielną jedność i wzajemną miłość, która daje życie (Ef 5, 32)²¹.

c.d.n.

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

1. Treść czytań biblijnych w obrzędach sakramentu małżeństwa

A) Stary Testament

Od strony treści biblijnej czytania starotestamentowe przedstawiają się następująco:

- a) Stworzenie człowieka jako mężczyzny i kobiety (pierwszy opis stworzenia człowieka), rozkaz rozmnażania się i panowania nad ziemią oraz stwierdzenie dobroci wszystkich dzieł Bożych (Rdz 1,26—28, 31 a).
- b) Biblijny opis stworzenia kobiety, związanej z mężczyzną („zebro” — życie), stwierdzenie monogamiczności związku małżeńskiego („stają się jednym ciałem”), związek jednego mężczyzny z jedną kobietą (Rdz 2, 18—24).
- c) Fragment opisu zaślubin Izaaka z Rebeką — z podkreśleniem swobodnej zgody Rebeki na propozycję małżeństwa oraz miłości Izaaka ku swojej żonie (Rdz 24, 48—51. 58—67).
- d) Opis małżeństwa Tobiasza z Sarą. Wyakcentowano słowa błogosławieństwa małżeńskiego, wypowiedziane przez ojca Sary — Raguela, wg tekstu Wulgaty: „Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba niech będzie z wami i niech On was złączy i niech wypełni błogosławieństwo swoje nad wami”¹ (Tb 7, 9c—10, 11c—17).
- e) Modlitwa wieczorna Tobiasza i Sary w dniu zaślubin: „Pozwól nam razem dożyć starości” — to werset modlitwy podkreślony specjalnie (Tb 8,5—10).
- f) Fragmenty drugiej i szóstej pieśni z księgi Pieśni nad Pieśniami, wyrażające dialog miłości między Oblubieńcem i Oblubienicą, wzajemne oddanie i przynależność. Motyw naczelnym tekstu wyraża sławny werset: „jak śmierć potężna jest miłość” (Pnp 2,8—10, 14, 16a; 8,6—7a).
- g) Wyjątki z Mądrości Syracha na temat dobrej żony, która jest szczęściem, radością, bogactwem i ozdobą szczęśliwego męża oraz jego domu. Moralno-religijne wartości żony czynią ją piękną, jak wschodzące słońce — ku ozdobie jej domu (Syr 26, 1—4, 16—21, gr. 1—4, 13—16).

¹⁹ OCM nr 6 (... *Liturgia verbi, in qua significatur momentum Matrimonii christiani in historia salutis*).

²⁰ OCM nr 11 (... *Liturgia verbi... magnam vim habet in catechesi de ipso Sacramento*).

²¹ OCM nr 1.

¹ Tekst Wulgaty (Tb 7, 15) w przekładzie Ks. Jakuba Wujka, *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, Kraków 1962, 507.

- h) Proroctwo o nowym przymierzu Boga-Jahwe ze swoim ludem, zapisane w Księdze Poczieszenia z proroctwem Jeremiasza. Nowość tego przymierza polega na uwewnętrznieniu prawa przymierza przez miłość (prawo wypisane na sercu — w głębi jestestwa), która pozwoli wszystkim poznać Boga i zbliżyć się do Niego (Jr 31, 31—32a. 33—34a). Małżeństwo jako sakrament Nowego Przymierza wyraża tę nową więź Boga z ludzkością i — dzięki Chrystusowi — jest rzeczywistym uczestnictwem w miłości Boga do swego ludu. Miłość małżeńska powinna wyrastać z miłości Bożej i na niej się opierać, a przez to prowadzić współmałżonków do głębszego, bardziej wewnętrznego poznania Boga.

B) Lekcje z Nowego Testamentu

Wybór pozaewangelicznych perykop z Nowego Testamentu (tzw. „Apostoł”) zawiera:

a) Fragment Pawłowego hymnu z Listu do Rzymian, wyrażający wdzięczność wobec Boga za obdarowanie nas życiem nadprzyrodzonym w Jezusie Chrystusie. Wybrane wiersze hymnu mówią o niepokonalnej mocy miłości Bożej, którąśmy otrzymali w Chrystusie. Werset naczelnny brzmi: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?”.

Miłość małżeńska jest obrazem Chrystusowej miłości ku Kościołowi i rzeczywistym uczestnictwem w niej. Powinna więc cechować ją ta sama moc, niepokonalna przez żadną siłę stworzoną („ani jakiegokolwiek stworzenie nie zdoła nas odłączyć”), o której mówi Apostoł (Rz 8, 31b—35. 37—39).

b) Urywek z końcowej partii Listu do Rzymian, traktującej o obowiązkach chrześcijan, zwłaszcza w stosunku do innych. Zaproponowany fragment mówi o miłości braterskiej wśród uczniów Pańskich, zwłaszcza o pewnych jej cechach (szczerłość, życzliwość, szacunek, radość, cierpliwość, zaradna usłużność). Wersja dłuższa mówi ponadto o zwycięskiej sile dobra i miłości, która nawet wśród prześladowań zwycięża.

Takiej miłości nie może nauczyć „świat”, lecz jedynie Bóg, którego wola jest powszechne panowanie miłości. Chrześcijanin wie, że miłość prawdziwa nierozdzielnie związana jest z ofiarą. Mówi o tym przewodni wiersz tej perykopy: „abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną”.

Zachęta św. Pawła odnosi się wprawdzie do wszystkich chrześcijan, których życie stanowić ma jakby trwająca „liturgia ofiarnicza”, ale w sposób szczególny dotyczy życia małżonków chrześcijańskich. Większość bowiem chrześcijan żyje w małżeństwie, a przeważająca część ich życia wiąże się z relacją do współmałżonka lub ma do niego jakąś odnośnię (Rz 12, 1—2. 9—18 — *longior*, lub 1—2. 9—13 — *brevior*).

c) Przestroga przed rozpustą, skierowana przez św. Pawła do Koryntian, holdujących dużej swobodzie obyczajów. Nie jest to oderwane moralizowanie, lecz wyprowadzanie wniosków moralnych z niesłuchanego misterium zjednoczenia chrześcijan z Chrystusem Zmartwychwstałym. Stąd również ciało człowieka ochrzczonego uczestniczy w ogromnej godności (mistycznego) Ciała Chrystusa i stanowi świątynię Ducha Świętego. Werset wiodący perykopy: „ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego”.

Przestrogi te są równie aktualne (jeśli nie bardziej!) dziś, jak za czasów św. Pawła. Rozwiążność i modna swoboda obyczajów niszczy nadal wspólnotę małżonków i w sposób jaskrawy stoi w sprzeczności ze świętością tego sakramentu (1 Kor 6, 13c—15a. 17—20).

d) Zasadnicza część słynnego hymnu św. Pawła o miłości, który wbudowany jest w szerszy wykład o charyzmatkach Ducha Świętego działającego w całym Kościele (por. 1 Kor 12, 1—11 i 14, 1—40), nadprzyrodzonym Ciele Chrystusa

(1 Kor 12, 12—30). Ponad wszystkimi charyzmatami góruje „najdoskonalsza droga” miłości — cierpliwej, otwartej, pokornej, skromnej, przebaczącej, wytrwałej, ufnej. Taka miłość wszystko przetrwa i „nigdy nie ustaje”. Na tym stwierdzeniu urwano tekst św. Pawła, a jako myśl przewodnią zasugerowano werset: „Gdybym nie miał miłości, nic bym nie zyskał”.

Źródłem miłości dla chrześcijanina jest Duch Chrystusa zmartwychwstałego. Poczynając od chrztu św., poprzez wszystkie sakramenty rozlewa On miłość Bożą w sercach uczniów Chrystusowych (por. Rz 5,5). W sposób szczególny uczestniczą w Chrystusowej miłości małżonkowie chrześcijańscy, powołani do ofiarnej służby na wzór Chrystusa. Ich miłość wzajemna, czerpana z Chrystusowego źródła, winna mieć cechy miłości chrześcijańskiej, naszkicowanej w hymnie św. Pawła (1 Kor 12, 31—13, 8a).

e) Klasyczny tekst św. Pawła o tajemnicy sakramentu małżeństwa z 5 rozdziału Listu do Efezjan. Perykopa rozpoczyna się wezwaniem, by chrześcijanie szli drogą miłości — naśladować ofiarną miłość Chrystusa. Następna część tekstu — dłuższa — mówi o „wzajemnym poddaniu w bojaźni Chrystusowej” (mąż i żona — jak Chrystus i Kościół), o miłości męża do żony na wzór miłości Chrystusa do Kościoła. Wersja krótsza pomija *passus* o „poddaniu” żon, a koncentruje się jedynie na wezwaniu do miłości. Motyw przewodni perykopy wskazuje na wymiary chrześcijańskiego małżeństwa (wymiar chrystologiczny i eklezjalny): „Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”.

Czytanie to nadaje się doskonale do wprowadzenia uczestników w misterium małżeństwa, zwłaszcza w jego głębię, oraz do ukazania źródeł i uzasadnienia wzajemnej miłości, zdolnej do poświęcenia dla (za) współmałżonka (Ef 5, 2a. 21—33 — *longior* lub 2a. 25—32 — *brevior*).

f) Zasady nowego życia w Chrystusie z Listu św. Pawła do Kolosan. Mowa tu jest o współżyciu ochrzczonych, którzy w codziennym postępowaniu objawiać mają podobieństwo do Chrystusa, z którym przez chrzest się zespolili. Apostoł podkreśla miłosierną, pokorną i cierpliwą dobroć (por. Chrystus cichy i pokorne serce — Mt 11, 29), chętnie przebaczenie sobie przewinień i urazów — „jak Pan wybaczył wam, tak i wy”. Wzajemne nauczanie i napominanie siebie, biorące impuls ze świętych tekstów i podnoszenie innych na duchu — jako pomoc na drodze zbawienia, w Chrystusie i na Jego wzór. Wszystko to jednak musi być przepojone miłością, bo dopiero ona stanowi „więź doskonałości”. Myśl wiodącą tekstu wyraża wiersz wynoszący miłość na pierwsze miejsce w zasadach wzajemnego współżycia: „Na to zaś wszystko (przyobleczcie) miłość, dziękując Bogu”.

Życie małżeńskie i rodzinne tymi właśnie zasadami winno się kierować. Dlatego też Kościół bierze tę właśnie perykopę jako drugie czytanie w Niedzielę Świętej Rodziny na każdy rok — A, B i C (Kol 3, 12—17).

g) Upomnienia św. Piotra Apostoła dotyczące małżonków chrześcijańskich, zawarte w jego pierwszym liście. Dłuższa część tekstu mówi o żonach, zwłaszcza o ich nienagannym, skromnym życiu, które może stać się drogą do wiary dla niewierzących mężów (dziś może zubożniałych w wierze czy zaniedbanych religijnie). Druga, krótsza część, dotyczy odnoszenia się mężów do swoich żon — z podkreśleniem delikatności i czci (!). Dominująca myśl perykopy ujmuje obustronną relację (zarówno małżonków, jak i innych chrześcijan): „Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni braterskiej miłości”. I znowu akcent spoczywa na miłości.

Tekst omawianego czytania nasuwa wiele współczesnych, bardzo aktualnych skojarzeń, zwłaszcza gdy idzie o „kult” mody u kobiet (chrześcijanek!), uzewnętrznianie wartości, zamiast doceniania i podkreślenia wartości wewnętrznych, źródłowych do postępowania człowieka, otaczania czcią żon (nie

tylko swoich, ale i cudzych!) itp. Choć tekst ma charakter moralizujący (pareneza), to jednak bazuje na fakcie powołania chrześcijańskiego (1 P 3, 1—9).

h) Fragment nauki o prawdziwej miłości z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła. Chodzi o miłość wyrażaną czynem, a nie tylko pięknymi słowami. Jako uczniowie Chrystusa jesteśmy zobowiązani do takiej miłości wzajemnej Jego nowym przykazaniem. Kto je wypełnia w życiu, ten trwa w zjednoczeniu z Bogiem i objawia w postępowaniu Bożego Ducha, który jest Duchem miłości. Motto czytania eksponuje sprawdzalność prawdziwej miłości w czynie: „miłujmy czynem i prawdą”.

We współżyciu małżeńskim i w życiu rodzinnym czynna miłość się liczy. Wszystkie jej przejawy muszą być z zamysłem — woła Boga (mówi o tym św. Jan w biblijnym zwrocie: „miłujmy prawdą”). Wszelkie uchybienia tej miłości (a nie brak ich w życiu) chce nam zawsze przebaczyć Bóg, którego miłosierdzie jest większe od naszych grzechów. Ukazywanie Bożego miłosierdzia (zwłaszcza w sakramencie pokuty) jako źródła pojednania i przywrócenia zachwianej równowagi w małżeństwie — rodzinie, ma wielkie znaczenie duszpasterskie i może być bardzo owocne w życiu rodzin (1 J 3, 18—24).

i) Drugi fragment nauki św. Jana o chrześcijańskiej miłości. Jest to jeden z najpiękniejszych tekstów biblijnych. Wskazuje na Boga, jako ostateczne źródło miłości. Zdaniem Bergsona, św. Jan podaje tu najpiękniejszą „definicję” Boga: „Bóg jest miłością”. Objawił się jako miłość przez to, że sam pierwszy wyszedł z propozycją miłości i wyznanie to okupił — udowodnił ofiarą swego Syna. Chrześcijańska miłość wywodząc się z Boga i na Nim się wzorując zdolna jest do inicjatywy związanej z ofiarą. Tylko taka miłość zbliża do Boga, upodabnia do Niego i pozwala w Nim trwać, a tym samym staje się miłością doskonałą. Źródłem, szczytem i normą miłości jest więc Bóg — objawiony w ofierze Chrystusa jako miłość. Akcentuje to wiodący werseł czytania, utożsamiający miłość z Bogiem: „Bóg jest miłością”.

Omawiana perykopa nadaje się do ukazania głównego aspektu misterium małżeństwa — uczestnictwa w ofiarnej miłości Chrystusa objawiającego Boga—Miłość. Uczestnictwo to przejawia się w realizacji zaproszenia, by miłować się wzajemnie naśladując miłość, której doświadczamy ze strony Boga w Chrystusie (1 J 4, 7—12).

j) Wizja „Godów Baranka” z Apokalipsy św. Jana. Moralne walory Kościoła ukazane jako bogaty strój i ozdoba Małżonki Baranka i podkreślenie wartości zaproszenia na tę eschatologiczną ucztę weselną — to zasadnicze elementy treściowe perykopy. Dodać by można jeszcze paschalny klimat całego opisu wyrażony w niebiańskim „Alleluja!”.

Całe orędzie ewangeliczne jest wielokształtnym „zaproszeniem” na tę ostateczną, bosko-ludzką ucztę zbawienia i wszystkie sakramenty do niej przygotowują, a nawet dają realny (zaczątkowy) udział w jej dobrach. Sakrament małżeństwa jednak (obok Eucharystii) ma specjalne, uchwytnie powiązania z tą wizją, ze względu na elementy symbolicznego wyrazu (Chrystus—Baranek—Kościół—Małżonka i mąż — żona w sakramencie małżeństwa). Wyakcentowano znany z obrzędów Mszy św. werseł: „Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!”.

W czasie ślubu można w oparciu o ten tekst ukazać uprzywilejowaną rolę chrześcijańskich małżonków w wyrażaniu całym życiem jednej z najgłębszych tajemnic Boga — Jego zespolenie się z ludzkością na zawsze w ofiarnej miłości (Baranek!) i oddaniu (Oblubieniec). Przez sakrament małżeństwa chrześcijanie w nowy, specyficzny sposób są wołani i zapraszani przez Boga na ucztę wiecznego zbawienia (Ap 19, 1. 5—9a).

C) Ewangelie

Wykaz perykop ewangelicznych przeznaczonych do liturgii sakramentu małżeństwa, zawiera następujące teksty:

a) Mateuszowy tekst błogosławieństw z Kazania na górze, które odsłania paradoksalne stwierdzenia Chrystusowej nauki i wprowadza nowe kryterium wartości (ubóstwo=bogactwo, smutek=radość, itd.). Chrześcijaństwo — dzielący los Chrystusa — muszą pamiętać o tym kryterium i nie powinni załamywać się w przeciwnościach ani nie upadać na duchu. Motyw przewodni perykopy wskazuje na ostateczną perspektywę, która uzasadnia paradoksalne wezwania: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie”.

Małżonkowie chrześcijańscy winni podjąć trud współżycia i współpracy w duchu błogosławieństw, z eschatologiczną perspektywą owocu w królestwie Bożym. Zespoleni są bowiem w Chrystusie i z Chrystusem paschalnym — cierpiącym i ukrzyżowanym oraz zmartwychwstałym i uwielbionym. Zespolenie z Chrystusem (nowe w sakramencie małżeństwa) pociąga (nowe) uczestnictwo w Jego losie (Mt 5, 1—12a).

b) Fragment Mateuszowego Kazania na górze, w którym Chrystus Pan odsłania posłannictwo swych uczniów: sól ziemi, miasto położone na górze, światło świata — płonące na świeczniku dla innych. W obrazach tych ukazana jest odpowiedzialność chrześcijan — „oświeconych” Ewangelią i obdarowanych w świętych sakramentach. Dobra te otrzymują chrześcijanie nie tylko dla siebie... Nie mogą zamknąć oczu na otaczający ich — i obserwujący — świat. Wiersz naczelną perykopy uwydatnia to: „Wy jesteście światłem świata”.

Chrześcijańskie małżeństwo i rodzina winny się wyróżniać uderzającą w oczy dobrocią i harmonią (światło, sól). Chrześcijańscy małżonkowie otrzymali w sakramencie małżeństwa specjalne uzdolnienia (taski), by stanowić oazę i ostoję dobra, jasności, mocy. A jak jest w rzeczywistości? Dlaczego?... (Mt 5, 13—16).

c) Zakończenie Kazania na górze wg relacji św. Mateusza. Perykopa o złej i dobrej budowie (na piasku lub na skale). Bardzo plastyczny i zawsze przemawiający obraz o konieczności pogłębionego chrześcijaństwa, które polega na wykonaniu Ewangelii w życiu, a nie na pięknych słowach czy bezowocnych modlitwach. Życie chrześcijańskie jest „budowaniem domu” — na skale, gdy wprowadza się w czyn naukę Chrystusa — na piasku, gdy wszystko kończy się jedynie na słuchaniu słowa Bożego. Myśl naczelną tekstu zawarta jest w słowach: „dom swój zbudował na skale”.

W kontekście całego życia chrześcijańskiego należy widzieć również zawarcie związku małżeńskiego jako nowy i decydujący etap „budowania domu”. Oby tylko budowanie to miało solidne fundamenty na skale realizowanej codziennie Ewangelią. Małżeństwo i rodzina tak bardzo potrzebują u podstaw takiej właśnie „skały” (Mt 7, 21. 24—29 — *longior* lub 21. 24—25 — *brevior*).

d) Klasyczny tekst o nierozzerwalności (trwałości — mówiąc pozytywnie) małżeństwa wg Bożego planu, podany przez św. Mateusza w rozdz. 19-tym. Podjęcie wątku „jednego ciała” z Księgi Rodzaju uwyppukla pierwotny zamysł Boga w stosunku do związku małżeńskiego, niezależnie od faktycznych dziejów ludzkich pod tym względem. Autor ukazuje więc Chrystusa jako przywracającego rzeczywistość do pierwotnego kształtu, zgodnego z Bożym zamysłem. Naturalną niejako świętość związku małżeńskiego uwydatnia wiodący werset, znany i wielokrotnie powtarzany w Kościele w związku z małżeństwem: „Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”.

Zagadnienie trwałości (nierozzerwalności) związku małżeńskiego jest wiecznie aktualne. Perykopa ta nadaje się dobrze do głębszego ukazania podstaw nierozzerwalności małżeństwa, na płaszczyźnie naturalnej (natura i cel związku) i religijnej (Bóg — Stwórca, Chrystus — Zbawiciel), a nie tylko kościelno-prawnej: „niezrozumiały upór Kościoła, brak elastyczności, „postępu” itp. (Mt 19, 3—6).

e) Starotestamentowe prawo miłości Boga ponad wszystko i bliźniego jak samego siebie. Prawo to stanowiło istotny fundament całego Starego Testamentu (Prawo i Prorocy). Podkreślano jednak w tym tekście dwie prawdy: — że miłość zajmuje naczelną i najwyższe miejsce (nawet w Starym Testamencie!) — i że miłość bliźniego ma ściśle związek z miłością Boga: „To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie zaś podobne jest do niego”. Jeżeli istota Starego Przymierza sprowadzała się do miłości Boga i ludzi, to co należałoby powiedzieć o Nowym Przymierzu, zawartym przez Chrystusa na krzyżu i wyrażonym w Jego ofierze?

Prawo Nowego Przymierza jeszcze ściślej łączy miłość ku Bogu z miłością ku bliźnim (por. Nowe Przykazanie — J 13, 34; 15, 12) — wyrażając ją w jednym przykazaniu (por. również 1 J 3, 16; 23; 4, 11. zwłaszcza 4, 20—21).

Małżeństwo — sakrament Nowego Przymierza w miłość Bożą wszczepia, wyraża ją i na niej bazuje (Mt 22, 35—40).

f) Drugi obok Mateuszowego, typowy tekst biblijny mówiący o trwałości związku małżeńskiego i jego nierozzerwalności, wzięty z Ewangelii wg św. Marka. To samo powołanie się na Bożą myśl, wyrażoną w Księdze Rodzaju, o stworzeniu człowieka jako mężczyzny i kobiety, aby we dwoje stanowili „jedno ciało” — i ten sam jednoznaczny wniosek: „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. Motto tej perykopy podkreśla nierozdzielność jednego związku małżeńskiego: „nie są dwoje, lecz jedno ciało”.

Warto podkreślić głębokie racje trwałości małżeństwa w ogóle, a chrześcijańskiego, sakramentalnego związku w szczególności. Tekst ten daje podstawy do rozważań na obydwu płaszczyznach (natura związku — moc sakramentu). Mętnym, obiegowym opiniom trzeba jasno przeciwstawić jednoznaczne i jasne słowa Pana, przekazywane wiernie przez Kościół: „Bóg złączył” — dlatego żaden człowiek nie może rozdzielać ludzi, związanych węzłem małżeńskim (Mk 10, 6—9).

g) Znak wody przemienionej w wino na weselu w Kanie Galilejskiej wg relacji św. Jana ewangelisty. Jest to głęboko symboliczny obraz-wydarzenie, wprowadzający w misterium zaślubin Chrystusa z Kościołem². Zarysowane jest tu również miejsce oraz rola Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła. Werset naczelną przypomina, że w opisie tym chodzi o znak głębszej rzeczywistości: „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej”.

Sakrament małżeństwa wyraża zaślubiny Chrystusa z Kościołem, jest znakiem tego misterium i daje prawdziwy udział w miłości Chrystusa do Kościoła-Oblubienicy, ponieważ sakramentalnie — widzialnie — wszczepia chrześcijańskich małżonków w żywy nurt tej miłości w ramach Kościoła (J 2, 1—11).

² Por. brewiarzową antyfonę do *Benedictus* na uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia): „Dzisiaj Kościół złączył się z niebieskim Oblubieńcem, ponieważ Chrystus obmył z grzechów swój Kościół: Magowie spieszą z darami na gody królewskie, a biesiadnicy radują się winem, uczynionym z wody, alleluja”.

h) Fragment mowy pożegnalnej Jezusa z Ewangelii wg św. Jana. Wybrany tekst po mistrzowsku ukazuje drogę prawdziwej miłości oraz sprawdzającą ją kryterium. Ojciec miłuje Chrystusa, Chrystus Pan miłuje Ojca i wypełnia Jego wolę, a to pozwala Mu zawsze trwać w miłości Ojca. Krąg miłości poszerza się — Chrystus umiłował nas; pragnie, byśmy tę miłość przyjęli i byśmy w niej trwali. Warunkiem trwania w miłości Chrystusowej jest zachowanie Jego woli — Jego polecenia-przykazania. Trzeci, najszerszy krąg miłości ma objąć wszystkich ludzi we wzajemnej służbie na wzór Chrystusowej ofiary. Powszechna miłość międzyludzka stanowi przykazanie Chrystusowe i Jego najbardziej gorące pragnienie. Tylko miłość wzajemna wśród ludzi pozwoli im trwać w miłości Chrystusowej oraz zapewni wszystkim trwałą i pełną radość.

Motto perykopy brzmi: „Wytrwajcie w miłości mojej!”.

W oparciu o ten tekst można wprowadzić w tajemnicę miłości Chrystusowej, która wywodzi się z Ojca, dosięga wszystkich ludzi, włącza miłość małżonków w zbawczy nurt służby i ubogaca ją sobą (J 15, 9—12).

i) Dalszy urywek z mowy pożegnalnej Pana. Nowe Przykazanie miłości wzajemnej wg miary miłości Chrystusa ku nam. Największy wyraz miłości — to oddanie życia za przyjaciół. Wprawdzie Chrystus nazywa nas przyjaciółmi, ale w rzeczywistości — jako grzesznicy — jesteśmy Jego wrogami w sposobie myślenia i życia (por. Rz 5, 6—8). Wybór Chrystusa i Jego ofiara uwalnia nas od grzechu i czyni prawdziwymi Jego przyjaciółmi, ale też zobowiązuje dając posłannictwo dalszego szerzenia miłości. Jest to trwały owoc, na który oczekuje Chrystus u swoich uczniów: „To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (motyw przewodni tekstu).

Małżonkowie chrześcijańscy, wszczępieni w ofiarną śmierć Chrystusa podczas chrztu, a poprzez sakrament małżeństwa w nowy sposób zespoleni z Chrystusem w Jego zbawczej miłości, otrzymują w tym czytaniu wezwanie, by przez wzajemną miłość wypełniać to, do czego sakramentalnie zostali uzdolnieni (J 15, 12—16).

j) Końcowy fragment arcykapłańskiej modlitwy Chrystusa z Ewangelii wg św. Jana. Jest to prośba chrystusa za przyszłych swoich uczniów, którzy uwierzą głosicielom Ewangelii. Treść prośby sprowadza się właściwie do jednego: aby wszyscy wierzący stanowili jedną, doskonałą wspólnotę, na wzór wspólnoty Chrystusa z Ojcem. Myśl tę wyraża również wyróżniony werset: „Oby się zespolili w jedno!”.

Jedność lub rozbitcie ludzkości zaczyna się i rośnie najpierw w rodzinie, wywodzącej się z małżeństwa. Dlatego troska o niełatwą jedność małżonków (i wszystkich członków rodziny) jest realizowaniem pragnienia Chrystusa i mozołnym tworzeniem jedności ogólnoludzkiej (J 17, 20—26 — (*longior*) lub 20—23 — (*brevior*)).

Nawet pobieżny przegląd czytań biblijnych związanych z obrzędami ślubnymi pozwala zauważyć, że zasadniczym tematem jest tu prawie zawsze miłość, jej źródło w Bogu i pełnia w Chrystusie, jej wielokształtna realizacja w życiu chrześcijańskim oraz zasadnicze cechy prawdziwej miłości. W wielu czytaniach samo małżeństwo zostało ukazane we właściwym mu kontekście misterium Chrystusa i Jego miłości do Kościoła. Spora ilość perykop — pozornie dalekich od sakramentu małżeństwa — pozwala łatwiej dostrzec ten sakrament w całokształcie życia chrześcijańskiego, do którego integralnie należy i którego cel realizuje w sposób specyficzny, sobie tylko właściwy.

2. Budować na skale — Mt 7, 21. 24—29

Myśli do homilii

a) Wyjaśnienie perykopy

„Nie każdy, który mi mówi: „Panie, Panie”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Zdanie to wypowiedział Chrystus w końcowym fragmencie Kazania na Górze, w którym zawarł całą treść życia chrześcijańskiego (por. Mt 5, 1—7, 28; Łk 6, 17—45). Prawdy głoszone w tym kazaniu (najbardziej znane jest osiem błogosławieństw) robiły niezwykle wrażenie na słuchaczach, którzy słowa Chrystusa przyjmowali ze zdumieniem, ponieważ uczył ich nie jak rabini, opierający się na tradycji i powadze swoich przodków, ale jak ten, który ma władzę (por. Mt 7, 28—29) i żąda natychmiastowej realizacji tego, co powiedział.

Chrystus oczekuje więc nie tylko wiary w prawdziwość swoich słów i w prawdziwość swego posłannictwa, ale domaga się bezwzględnie wypełnienia wszystkiego czego uczy i co poleca, ukazując równocześnie skutki dwóch różnych postaw, jakie ludzie przybierają w stosunku do Jego nauki.

Jedni tę naukę przetwarzają w czyn, inni zaś poprzestają tylko na jej wysłuchaniu, być może z ciekawością, a nawet z podziwem, ale bezowocnie. Te dwie postawy Chrystus obrazuje przypowieścią o roztroptym i nieroztroptym budowaniu domu. Roztropnie postępuje ten, kto buduje dom na skale. Przeciwnie, kto buduje go na piasku, postępuje bardzo nierozsądnie. W razie bowiem gwałtownych opadów i wichury dom ten skazany jest nieuchronnie na zagładę, podczas gdy pierwszy przetrwa spokojnie czas szalejących żywiołów.

Każdy, kto słowa Chrystusa wprowadza w życie, podobny jest do roztroptego budowniczego; ten natomiast, kto poprzestaje tylko na samym słuchaniu, buduje dom na piasku, który nie przetrwa nawet jednej próby (por. Mt 7, 24—27).

Mówiąc o ruinie tego domu Chrystus powiada, że upadek jego będzie wielki (por. Mt 7, 27 b). Słowa te wychodzą już poza symbolikę obrazu i dotyczą samej rzeczywistości człowieka, który jest tylko biernym odbiorcą ewangelicznej nauki. Za niestosowanie jej w życiu, czeka go wielka katastrofa na sądzie ostatecznym, gdy Chrystus każe mu zdać sprawę z tego, jak realizował w czasie ziemskiej wędrówki słowa Dobrej Nowiny¹.

Kazanie na Górze wylicza w pewnym sensie warunki wejścia do królestwa Bożego, którego zapoczątkowanie dokonało się z chwilą przyjścia na ziemię Chrystusa. Każdy, kto do Niego idzie, słucha Jego słów i wypełnia je w życiu, ma uczestnictwo w tym królestwie. Nie ma go natomiast ten, kto mówi wprawdzie do Chrystusa „Panie, Panie”, ale nic poza tym nie czyni. Co to znaczy?

Dla uczniów i dla tych wszystkich, którzy słuchali Kazania na Górze, Chrystus był nie tylko nauczycielem i mistrzem. Powiedziano przecież o Nim, kiedy wskrzesił zmarłego młodzieńca z Nain, te znamienne słowa. „Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój” (Łk 7, 16). W pierwszym zaś publicznym wystąpieniu, opisanym w Dziejach Apostolskich, Piotr Apostoł oświadcza z mocą: „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg Panem i Mesjaszem” (Dz 2, 36).

Pojęciem „Pan” określono w Starym Testamencie imię Boga (było to jedno z wielu określeń). Nawiązując do tego faktu Chrystus stwierdza, że nawet

¹ Por. A. Stöger, *L'Évangile selon saint Luc*, Paris 1968, 196.

nazywanie Go tym wielkim imieniem, czyli uznawanie w Nim Boga na nic się nie zda, jeżeli człowiek nie zastosuje swojego postępowania do tego, co słyszy z ust Bożych. Wszystko bowiem to, co mówi do człowieka Bóg, ma wiążącą moc nakazu².

b) Małżeństwo chrześcijańskie jako odpowiedź na słowo Boże

Znakomita większość ludzi — mężczyzn i kobiet — powołana jest do realizacji słowa Bożego w życiu małżeńskim, które stanowi dla nich normalną drogę spotkania się z Chrystusem, drogę do doskonałości chrześcijańskiej, stanowi ich powołanie. Sobór stwierdza wyraźnie: „Wszyscy wierni chrześcijanie, jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest” (KK 11).

Nie może więc ulegać wątpliwości, że małżeństwo dla tych, którzy nie otrzymali innego powołania, jest wezwaniem Bożym do realizacji treści Chrystusowego Kazania na Górze, ponieważ skierowane jest ono do wszystkich, bez wyjątku i stanowi powszechnie obowiązujący wzór życia chrześcijańskiego (por. Mt 7, 24).

Właściwa odpowiedź na to wezwanie objawi się ze strony małżonków w całkowitym i szczerym przyjęciu zadań, jakie niesie ze sobą ich stan oraz rzetelnym ich wypełnianiu. Będzie to rzeczywiste realizowanie woli Bożej w określonych warunkach życia, co jak wynika ze słów Chrystusa, stanowi jedyną gwarancję wejścia do królestwa niebieskiego, przyobiecanego tym, którzy w wierze przyjmują słowo Boże i wypełniają je (por. Mt 7, 21. 24).

Małżeństwo chrześcijańskie podniesione przez Chrystusa do godności sakramentu uzdalnia w sposób szczególny małżonków do oparcia ich wspólnego życia na słowie Bożym, którego ufne przyjęcie i wprowadzenie w czyn jest równoznaczne z prawdziwym wkroczeniem na drogę świętości, zgodnie z tym, co mówi Sobór: „Wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga” (KDK 48)³.

Wierność słowu Bożemu, na którym opiera się całe życie chrześcijańskie, stanowi nie tylko o świętości życia małżeńskiego, ale jest skutecznym ukazywaniem tej rzeczywistości, którą Paweł Apostoł nazywa wielką tajemnicą w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła (por. Ef 5, 32). Tajemnica ta polega na tym, że sakramentalne małżeństwo chrześcijańskie jest widzialnym znakiem związku, jaki zachodzi między Chrystusem i Kościołem, związku obłubieńczego, najściślejszej jedności, którą Chrystus wypracował swoją śmiercią i zmartwychwstaniem⁴.

Ukazywanie takiej prawdy o Chrystusie i Kościele jest możliwe tylko wówczas, gdy małżonkowie biorą na serio Ewangelię, gdy ona jest dla nich nie tylko słowem, ale i życiem, gdy Chrystus przez sakrament małżeństwa wchodzi naprawdę i na stałe w ich wspólnotę, gdy wreszcie związek, jaki tworzą, jest rzeczywistym uczestnictwem w miłosnym przymierzu Chrystusa z Kościołem (por. KDK 48).

² Por. *tamże*, 197—198.

³ Por. J. Kłys, *Życie rodzinne drogą do doskonałości*, Ateneum Kapłańskie 75(1970)37—40.

⁴ Por. J. Salij OP, *Małżeństwo chrześcijan jako udział w paschalnym misterium Chrystusa*, Ateneum Kapłańskie 75(1970)19—22.

c) Dom na skale czy na piasku?

Zawarcie sakramentalnego małżeństwa między mężczyzną i kobietą oznacza powstanie nowej komórki Mistycznego Ciała Chrystusowego, jest zapoczątkowaniem domowego niejako Kościoła, w którym rodzice chrześcijańscy będą pierwszymi zwiastunami wiary (por. KK 11). Trwałość tej wspólnoty uzależniona jest od tego, czy jej członkowie będą zamieniali naukę Chrystusa w czyn, czy też pozostaną tylko słuchaczami słowa Bożego, a nie jego wykonawcami. Nauka zaś Chrystusa streszcza się w Jego przykazaniu miłości, której nas nauczył i którą nam okazał, oddając za nas życie (por. J 13, 1—17; 15, 1—17). Toteż realizacja miłości Chrystusowej w życiu chrześcijańskim jest budowaniem domu na skale, budowaniem mocnym, którego nic obalić nie zdoła, jak zapewniamy nas sam Zbawiciel (por. Mt 7, 25).

Małżeństwo w odwiecznych planach Bożych zostało tak pomyślane, by można w nim było realizować w sposób szczególny właśnie miłość — miłość wierną, utwierdzoną i umocnioną Chrystusowym sakramentem. Dlatego sobór rodzinę chrześcijańską określa wprost jako „wspólnotę miłości”, wspólnotę, która z miłości powstaje, miłością istnieje i dzięki niej się rozwija (por. KDK 47)⁵.

Ideał tej miłości ukazuje wspomniany już uprzednio tekst listu św. Pawła do Efezjan. Jest nim miłość Chrystusa do Kościoła i ona właśnie powinna być odwzorowana i uobecniona w małżeństwie chrześcijańskim, które jest predysponowane do uczestnictwa w tej miłości, z tytułu tajemnego odniesienia, jakie zachodzi między związkiem Chrystusa z Kościołem, a sakramentalnym małżeństwem ochrzczonych ⁶.

Miłość, którą Chrystus kocha swój Kościół, jest miłością zbawczą, wypływającą z krzyża, poświęcającą się dla nas i ofiarniczą, a więc miłością w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu. Jest to miłość bez egoizmu, bez szukania siebie, nastawiona całkowicie na dobro tych wszystkich, których obejmuje, miłość posuwająca się aż do złożenia życia w ofierze za tych, którym się udziela.

Sakrament małżeństwa zawarty wobec Kościoła daje małżonkom chrześcijańskim możliwość realizowania takiej właśnie miłości. Z chwilą bowiem, gdy udzielają sobie tego sakramentu, sam Chrystus wchodzi w ich wspólnotę i pozostaje z nimi nadal po to, by tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności” (KDK 48).

Praktykowanie tej miłości jest jedynie właściwą odpowiedzią małżonków na słowo Boże, a zatem budowaniem domu na twardej opoce. Wspólnota taka będzie mogła bez uszczerbku przetrwać wszystkie burze życiowe. W rodzinach natomiast, gdzie miłość jest tylko synonimem przelotnych doznań i egoistycznych roszczeń, nie może być mowy o Chrystusowej *agape*, a więc o trwałym budowaniu. Ilość rozbitych małżeństw w naszych czasach jest nader wymownym dowodem tragedii mężczyzn i kobiet, którzy zbudowali sobie dom na piasku.

Ks. Bolesław Dydula SJ, Kraków

⁵ Por. Bp K. Majdański, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauce Vaticanum II*, Ateneum Kapłańskie 75(1970)12.

⁶ Por. J. Salij OP, *art. cyt.*, 20.

III. Z ROZMÓW O POSŁUDZE SŁOWA

Czy równość w małżeństwie?

„Mówi się, że chrześcijaństwo podniosło godność kobiety. A przecież w liściach Apostołów często spotykamy wypowiedzi, które wyraźnie aprobują nierówność małżonków (oczywiście na korzyść mężczyzny!), a nawet gloszą „podaństwo” kobiety-żony w stosunku do swego męża — np. Ef 5, 22—33; Kol 3, 18; 1 P 3, 1 i inne. Teksty takie trochę żenują...” — T.W.

Słusznie żenują, proszę Pana (Pani?! a może proszę Księdza? Z podpisu nie wynika, z kim mam zaszczyt...). Przypatrzmy się tytułem przykładu pierwszemu z podanych przez Pana(?) tekstów: Ef 5, 22—33, w jego świetle i następne może będą jaśniejsze...

Ale najpierw wyjaśnijmy sobie, że tekst nasz rozpoczyna zbiór „zasad życia domowego” (*Haustafeln*), które stanowią ważną część starochrześcijańskiej parenezy. Zajmują się wzajemnymi stosunkami między żoną i mężem, dziećmi i rodzicami, niewolnikami i panami (zob. 5, 21 — 6, 9 oraz Kol 3, 18 — 4, 1). Formę „zasad” zawdzięcza Kościół pierwotny — poprzez chrześcijańskich misjonarzy judeohellenistycznych — popularnej filozofii greckiej, zwłaszcza stoickiej.

Już jednak w w. 22 dokonuje autor poprawki w hellenistycznej zasadzie życia małżeńskiego: żona ma być poddana mężowi „jak Panu” (por. w. 21; uwagi niniejsze trzeba odczytywać z tekstem biblijnym w rękul). Podporządkowanie żony mężowi jest odtaż zmienione ze względu na jej podporządkowanie Chrystusowi. Nie mąż jest panem żony — jak chcieli poganie — lecz Chrystus. Mąż posiada tylko pewną nad nią władzę, zleconą mu przez Chrystusa, a wykonywanie tej władzy musi wzorować na jej wykonywaniu przez samego Chrystusa: „mąż jest głową żony — jak Chrystus głową Kościoła” (w. 23). Oto kryterium, wedle którego trzeba poddawać osądowi i krytyce ustalone stosunki społeczne: stosunek Chrystusa do Kościoła. W tej więc starej formie pogańskiej (mąż *paterfamilias*, głowa żony...) ileż treści nowej, rewolucyjnej! Istotnym w naszej perykopie jest częste w niej słówko „jak” (*hos*). Ono chrystianizuje pogański dom.

Chrystus jest głową Kościoła jako jego Zbawca (w. 23), tzn. dzięki swojej ofiarnej miłości względem Oblubienicy (w. 25). Może więc żądać od Kościoła wzajemności — poddania Jemu. Jeśli więc żony mają być poddane mężom (w. 24), to na tej samej zasadzie miłości mężów dla nich (w. 25). Analogia Chrystus—Kościół dotyczy relacji mąż—żona, a więc także męzkowskich obowiązków. Miłość Chrystusa — wezwanie dla męża — wyraża się w obmyciu chrzcielnym Kościoła (na Wschodzie przygotowywano narzeczoną m. in. przez specjalną kąpiel przedślubną), w jego uświęceniu (w. 26—27). Chrzest wprowadza nas w jedność Ciała Chrystusowego. Autor wraca raz jeszcze do obrazu greckiego: kobieta jest ciałem męża-głowy; swojego ciała nikt nigdy nie nienawdził, lecz troszczy się o nie — tak ma się wyrażać miłość męża do żony. Ale natychmiast przypomina znów miłość między Chrystusem a Jego Ciałem—Kościółem! Małżonkowie są członkami ciała Pańskiego i dlatego otrzymują i mogą sobie wzajemnie przekazywać „małżeńską” miłość Chrystusa (w. 28—30). Miłość między małżonkami jest urzeczywistnieniem miłości Chrystusa i Kościoła.

Metafora ciała powraca raz jeszcze, ale już nie w postaci pogańskiej, lecz biblijnej (w. 31; por. Rdz 2, 24). W więzi Chrystus—Kościół spełnia się wola Stwórcy. Cytowany przez Apostoła tekst z Ks. Rodzaju jest jego najmocniejszą poprawką do hellenistycznej „tablicy domowej”: w rodzinie nie chodzi o panowanie, lecz o partnerstwo. To nie „mężczyzna lub kobieta” jest „wyobrażeniem Boga”, lecz „mężczyzna i kobieta” (Rdz 1, 27). Stało się to jednak możliwe dopiero dzięki zbawczemu dziełu Chrystusa. Tak więc więź ta jest wprawdzie tajemnicą-*mysterion-sacramentum* (w. 32), ale w wierze Chrystusa można jej doświadczyć i można ją pehnić.

Wiadomo, że św. Paweł używa obrazu zaczerpniętego od proroków, którzy porównywali miłość Jahwe względem ludu do miłości małżeńskiej. Atoli Paweł porównanie odwraca, i przez to ogromnie pogłębia. Nie mówi, że miłość Jezusa do Kościoła jest jak miłość małżeńska; mówi, że małżeństwo jest jak jedność Jezusa z Kościołem! Małżeństwo zawiera misterium tak wielkie i święte, że można je porównać do miłości Chrystusa do ludzi. Jest ono znakiem (sakramentem) tej miłości. To jest najgłębszy fundament wszelkiej więzi społecznej i to jest źródło i kryterium miłości małżeńskiej: miłość Boża.

Paweł, korzystając z hellenistycznych reguł życia rodzinnego, uczynił wielki krok naprzód. Ale pozostał przy starym obrazie ciała (żona), którego głową jest mąż (jak Chrystus głową Kościoła). Cytując jednak Ks. Rodzaju podkreślił już nie tyle poddanie, ile partnerstwo. Możemy chyba przypuszczać, że gdyby dzisiaj pisał na ten temat — wolny od struktur społecznych swoich czasów — porzuciłby rolę poddaństwa żony wynikającą z anachronicznego obrazu ciała i zawsze aktualnego obrazu zaślubin Chrystusa z Kościołem, a podkreśliłby jeszcze bardziej jednoznacznie miłość między Chrystusem a Kościołem, w której ma uczestniczyć miłość małżonków, dwóch równych osób. Kobieta bowiem nie może być tylko stroną bierną, biorącą (figura Kościoła), ani mężczyzna tylko stroną czynną, dającą, rządzącą (figura Chrystusa). Zresztą i Kościół daje coś Oblubieńcowi: swoją wiarę i miłość, swój wybór i decyzję...

Ks. Michał Czajkowski, Wrocław